



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

**REDAKCJA**

Częstochowa II-ga Aleja Nr. 38, telefon Nr. 50

Pod kierunkiem

**ZYGMUNTA TRZĘBINSKIEGO**
**ADMINISTRACJA**

Częstochowa II-ga Aleja Nr. 43

**Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.**
**Cena 3 kop**

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

Расписка №

1911

Законенное число экземпляров № 115 поврем. издания

получено 8/6 1910 г. в 11 ч. 45 м.

инспектор по делам печати

Г-р Подъб

 Zmiana programu w każdą **środę i sobotę**. W Kaloskopiach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

— — Ceny miejsc zwykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach. — —

43.

## DEON

 I do wtorku 21 Czerwca (włącznie)  
gramu!

 natury **Ma warcie** (wstrząsający dramat  
oskiej) **Nerwi** (zdjęcia z natury) **Kamil**  
historyczny w wykonaniu najlepszych artystów.  
**doktor** (komiczny **Róg cbitości**)


Teatr „DEON”

### LEKARZ-DENTYSTA GREJNIEC

 Przyjmuje podczas lata w CZĘSTOCHOWIE i Aleja №10 dom p. Rajchero-  
wej codziennie od 9—3 po południu  
bez przerwy w Ostrowach zaś w domu  
p. Rataja od 4 1/2, do 6 wieczór.

 Poleca Nr. 1 swego wydawnictwa,  
poświęconego krzewieniu zasad  
zębocznictwa wśród mas najszerszych  
p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania  
zębów i jamy ustnej”. Cena 5 i 10 k.  
Ządać w księgarniach! 20

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

**MARJANA PUCHAŁSKIEGO**

 w Częstochowie III aleja, 57 wprost ko-  
ścioła po Marjawi. Zarządzający lekarz  
d-ta **B. MUSZYŃSKI** przyjmuje  
codziennie od 9 rana do 8 wieczór

LEKARZ-DENTYSTA

**Artur Broniatowski**

 przyjmuje codziennie od 9—1 i od  
3—7 p. p.

I Aleja Nr. 8 pierwsze piętro dom p. Rygockiej.

### o polityce

#### Stołypina.

 Streściwszy i scharakteryzowawszy  
w sposób odpowiedni mowę Stołypina  
w sprawie ziewstw, „Journal des Dé-  
bats” pisze:

 „Mowa ta wywołała zdumienie. Przy-  
znają powszechnie, że następstwa jej  
są opłakane. Stawiono w niej poza na-

 wias wszelkiego prawa najpiękniejsze  
provincje państwa, w dodatku narazo-  
nie szczególnie na najazd obcy. Czyż to  
jest zachowanie się godne ministra, go-  
dne męża stanu? Dodać trzeba, że cała  
jego argumentacja jest niesłuszna. Od  
lat 47 nie było najmniejszych buntów  
w Polsce. Gdy w całej Rosji szalała re-  
wolucja (1905 i 1906 r.), tylko ona po-  
została spokojna.

 „Gdy nastąpiła nieszczęsna wojna  
mandżurska, polacy, którzy nie interes-  
owali się nią wiele, pomimo to pełnili w  
niej swój obowiązek, jako żołnierze.  
Wreszcie przy obradach parlamentarnych  
posłowie polscy, jakkolwiek zdziśiatko-  
wani tendencyjnie przez niesprawiedliwą  
ustawę wyborczą, głosowali bez szem-  
rania za kredytami wojskowymi dla o-  
brony państwa.

 To gwałtowne wystąpienie jest za-  
równo niezręczne jak niesłuszne. Spra-  
wi we wszystkich prowincjach zachod-  
nich wrażenie najfatalniejsze. Odciągnię-  
cie od nas (rosjan) tych wszystkich waha-  
jących się, którzy stanowili większość  
w tych dzielnicach.

 Może rzucić ich zrozpaczonych w  
ramiona Austrii (która popiera w spo-  
sób bardzo zręczny polskość w Galicji),  
a może nawet w ramiona Niemiec (któ-  
re również w sposób zręczny zawiesiły  
środki ucisku w Poznańskiem.) Wreszcie  
w Rosji środkowej, w całej okolicy  
moskiewskiej, rozbudzi ona namiętności  
wieków minionych, brutalną nienawiść  
prawosławia do katolicyzmu. Wszelkie  
błędy mszczą się w polityce i obawia-  
my się, że to filipika naszego prezyden-  
ta ministrów będzie nas kosztowała bar-  
dzo drogo!

 „Stołypin jest patrijotycznym i śmia-  
łym mężem stanu. Popierałmy zawsze  
jego politykę, która była dotąd zarówno  
liberalną jak stanowczą. Jakżeż mógł  
teraz nie zrozumieć tego, że mądrość i  
sprawiedliwość nakazywały mu skazać  
na milczenie te niewczesne uczucia!

 „Polacy są przeciw słowianami, a  
więc pobratymcami. Są narodem dziel-

 nym, a Rosji potrzeba żołnierzy. Ich  
„kultura”, jak sam przyznał, nie jest ni-  
sza od naszej. W literaturze i w sztuce  
polacy zajmują świetne miejsce. Mogli-  
by, powinni być stać się węzłem łączą-  
cym dzieci wielkiej rodziny słowiańskiej,  
przyciągnąć do nas Czechów, Morawian,  
Słowaków, Chorwatów, jak przyłączyli  
się do nas już Serbowie, Czarnogórcy i  
Bułgarzy. Jeżeli Petersburg ma być Rzy-  
mem słowiańszczyzny, to Warszawa mog-  
łaby stać się jej Atenami. Tak przed-  
stawia się, według nas, o pojnowania  
rzeczy, rozwiązanie problematu. Ale nie-  
ogólnie wystąpienie Stołypina może to  
rozwiązanie uniemożliwić!”

### Wojna na gruzach

#### prastarej kultury.

 Z Meksyku nadchodzą wiadomości  
o groźnym powstaniu Indian, szczepu  
Maya w Jukatanie. Wycięli oni już po-  
dobno w pięć kilka załóg wojskowych,  
zamordowali wielu Meksykańczyków i  
zagrabiają obecnie urzędowej stolicy kra-  
ju, miastu Merida.

 Stiumienie tego powstania nie będzie  
dla rządu meksykańskiego rzeczą łatwą.  
Dzięki doskonałym, długoletnim rządom  
prezydenta Porfiria Diaza, Meksyk po-  
siada dziś wprawdzie stosunki wewne-  
trzne zupełnie uporządkowane, finan-  
sne w dobrym stanie, doskonałą, jak na  
Amerykę, armię i szeroko rozgałęzioną  
sieć kolejową.—Atoli i szczep indyjski,  
który obecnie chwycił za broń, jest sil-  
ny i bardzo wojowniczy, posiada zaś  
niebezpiecznego dla wojsk regularnych  
sprzymierzeńca w dzikim charakterze  
swego kraju, pokrytego jeszcze dzwicz-  
kami, trudnymi do przebycia lasami,  
oraz w niezwykle gorącym i niezdrowym  
klimacie.

 Półwysep Jukatany, wrzynający się  
daleko w zatokę Meksykańską, w to  
morze wiecznego upału, w którym rodzi  
się „Golfstrom”—jest krajem trzy razy

 tak wielkim, jak Galicja—obejmuje bo-  
wiem 220 tysięcy kw. kilometrów. Jego  
głównym bogactwem jest drzewo, i to  
w najszlachetniejszych, najcenniejszych  
gatunkach.

 Zamieszkujący tę ziemię szczep  
Maya a raczej grupa szczepów tego  
nazwiska — sięgająca aż do Guatemali,  
stanowi osobną rodzinę wśród wielkiej  
liczby tubylczych ludów Ameryki,  
najbliższe jeszcze spokrewnioną z Aztekami.  
Przed przybyciem Hiszpanów do Meksy-  
ku, Mayasowie tworzyli osobne pań-  
stwo, które, jakkolwiek nie posiadało  
już swej dawnej siły, aż do roku 1542  
opierało się z powodzeniem przeciwko  
rosłom.

 I w następnych wiekach Mayasowie  
kilkakrotnie usiłowali odzyskać wolność  
i zaczęli z Hiszpaniami staczać walki.

 Dziś wskutek tych walk i prześlado-  
wań, zdzielenia i pogrążeń w nędzy—są  
Mayasowie spadkobiercami wielkiej kul-  
tury, może najstarszej na świecie. W  
chwili przybycia Hiszpanów, kultura ta  
podobną była do kultury Azteków. Nad-  
to atoli posiadali Mayasowie osobne pi-  
smo hieroglifowe, znane w świecie nau-  
kowym pod nazwą hieroglifów „Maya”,  
podobne do hieroglifów egipskich. Kul-  
tura egipską przypominają nadto ruiny  
olbrzymich budowli kamiennych, „stylem  
i sposobem budowy bardzo zbliżonych  
do gmachów staroegipskich, rozsiane po  
całym Jukatanie. Nie brakuje między  
nimi także wielkich piramid, jakby wzor-  
owanych na piramidach Faraonów.

 W chwili przybycia Hiszpanów, mia-  
sta te i budowle już leżały w gruzach i  
nie były zamieszkałe. Kiedy opuszczo-  
ne zostały przez mieszkańców, którzy  
przenieśli się do osad o charakterze  
wiejskim, z lekkimi domkami drewnia-  
nymi, nie wiadomo. Cała ta kultura jest  
dotychczas jeszcze zagadką dla uczo-  
nych.

 Przed kilku miesiącami pewien pro-  
fesor amerykański wydał dzieło, w któ-  
rem udowodnił, że Mayasowie są pro-  
toplastami Egipcjan. Inni znów uczeni

 Biuro  
TECHNICZNE  
TABRYHA

**„MŁOT”**

 Częstochowa  
ul. Dojazd 29  
Tel. Nr. 203.

 Urządzenia sanitarne: kanalizacje i wodociągi, ogrzewania centralne i wentylacje  
Wanny i piece kąpielowe, aparaty dla fabryk chemicznych i laboratorjów. Pompy  
Zbiorniki do wody, spirytusu, nafty etc. Rurociągi do wody i pary. Specjalne  
łączenia do wysokiego ciśnienia i pary przegrzanej Konstrukcje żelazne

## KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-ola, dom własny.

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

WYKONUJĄ PRZEZRY POMNIKI ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERSKIE

Telefon № 267

**RYDZEWSKI i S-ka**

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1.

 Najlepszy krajowy węgiel z kopalni „Hr. Renard”  
po k. 95 za korzec sześć pud. z dostawą do domów

na odwrót twierdzą, że Yukatan był kolonią egipską i to w czasach, co do których wszystkie dokumenty zaginęły.

Na gruzach tej przastarej kultury nowa dziś toczy się wojna.

## Robert Schumann.

Dnia 8 b. m. obchodził świat muzyczny setną rocznicę urodzin Roberta Schumanna.

Wielki ten kompozytor niemiecki we wszystkich się odznaczył dziedzinach twórczości muzycznej, wszakże imię nieśmiertelne zdobył jako kompozytor pieśni. W pieśni bowiem najpiękniej i najwymowniej uwydatniła się indywidualność niezównanego mistrza, nieprzebrane bogactwo jego wrażliwej, poetycznej duszy, skarby przedziwnego artyzmu i głębokiej estetycznej kultury. To też póki ludzie śpiewać nie zaprzestają—póty żyć będą jego przepyszne pieśni.

Nam Polakom Robert Schumann szczególnie jest sympatyczny. On to bowiem jeden z pierwszych poznał się na prawdziwym czarodziejstwie szopenowskiej sztuki i swojemi znakomitemi pismami wiele się przyczynił do rozszerzenia zrozumienia twórczości Szopena i oceny jej piękności i wartości. O Szopenie jako o Polaku i o jego talencie tak się wyraził między innymi:

„Co Szopen tak wystaje i tak zajmuje, tak do siebie ciągnie więcej niż inni kompozytorowie czasów naszych? — Sprawia to silna, wybitna narodowość, która go ożywia, mianowicie polska. A za ona chodzi teraz w czarnej, żalobnej odzieży, więc tem więcej do siebie pociąga, tem większe wywiera wrażenie przez muzykę głębokiego mistrza.”

Świeńszeższe świadectwa na udowodnienie charakteru narodowego Szopena chyba nie potrzeba.

Schumann w r. 1840 ożenił się z córką nauczyciela muzyki Klarą Wieck, z którą ożbiędział po świącie i dawał z wielkiem powodzeniem koncerty. Napisał kilka oper, które do dziś dnia na scenach europejskich mają powodzenie. Dnia 7-go lutego 1854 roku z powodu chronicznego cierpienia mózgowego rzucił się w nurty Renu, wydobyto go wprawdzie jeszcze żyjącego, ale jasności umysłu już nie odzyskał. Dwa lata jeszcze w takim stanie przeżył i dnia 29 lipca 1856 w zakładzie dla obłąkanych w Endenich przed Bononią życie zakończył.

## „Temps“ o zjeździe w Sofji.

—x—

„Pierwszym skutkiem nowej polityki nacjonalistycznej w Rosji—pisze „Temps“—będzie narazenie na szwank powodzenia zjazdu słowiańskiego, który ma się zebrać w lipcu w Sofji.”

Organ francuski przypomina, że Polacy oddawna zapowiedzieli swą nieobecność, że część Czechów poszła za ich przykładem, że wreszcie Maklakow i zapewne cała frakcja „kadełtów” udziału w zjeździe nie weźmą („Temps” nie wie jeszcze o analogicznej uchwale Towarzystwa kultury słowiańskiej w Moskwie). „Kongres więc będzie przedwczesnym kongresem Słowian poludniowych; Bułgarzy i Serbowie zajmować na nim będą pierwsze miejsca.”

„Nie można ukrywać, że tak liczne wycofania się z zjazdu są w wysokim stopniu godne pożałowania w oczach tych wszystkich, którzy pragnęli, by zjazd w Sofji był wielką manifestacją jedności słowiańskiej.”

Przytoczywszy opinię d-ra Kramarza z „Nar. Listów”, kończy „Temps”: „P. Kramarz gani wprawdzie Polaków, że, pomimo wszystko, nie przybędą do Sofji, ale przyznaje, że część odpowiedzialności spada na nacjonalistów rosyjskich. Nie można o tem wątpić, od chwili wycofania się p. Maklakowa.”

## Sufrażystki angielskie.

—o—

„W każdym wielkim ruchu następuje chwila, gdy drwinkarze stają się śmieśzonymi”, mówiła pionierka i bojownicza za równoprawienie kobiet, miss Antony, —i kobiety angielskie, te „śmieszne feministki”, „eksceniczne damy”, dzięki prawdziwej wierze w słusność

swej sprawy, dzięki swej uporczywości i stanowczości, zbliżają się, jak się zdaje do upragnionego celu.

Jak wiadomo, po wyborach generalnych i olbrzymim upadku poniesionym na tych wyborach przez liberatów, a który zawdzięczyć mogą przeważnie agitacji kobiet, sufrażystki ogłosiły zawieszenie broni, proponując rządowi Asquitha punkt wyjścia: uznać swój błąd, wnieść do parlamentu bill o prawach kobiet, a wówczas rząd ten znajdzie w kobietach energiczne pomocnice przy przeprowadzaniu nakreślonych przez niego reform liberalnych, w przeciwnym razie sufrażystki postanowiły walczyć do ostateczności.

Rząd, jak również wiadomo, nie odpowiedział na deklarację sufrażystek, wobec czego zaczęły się one przygotowywać do walki.

Żałoba narodowa z powodu zgonu króla Edwarda zmusiła sufrażystki do porzucenia na czas pewien ich wystąpień bojowych, a zapowiedziana na 10 b. m. olbrzymia manifestacja odroczone została na 28 b. m.

Perspektywa nowych wystąpień kobiet, nie uśmiechała się widocznie Anglikom. Sprawa przybierała zbyt poważny kierunek, przestała zdawać się śmieśzną i zabawną. I oto utworzyła się komisja pojednawcza „Woman Suffrage Parliamentary Conciliation Committee”, do której weszli członkowie parlamentu, przedstawiciele różnych partii i inni. Komisja opracowała bill, który zamierza wnieść do parlamentu w dniu 27 b. miesiąca.

W załączonym do billu memorandum komisja mówi co następuje:

„Jeśli parlamenty odmawiać będą w dalszym ciągu przeprowadzania idei, przez nie również wielokrotnie głoszone, potwierdzać tem samem słusność zażaleń kobiet, że w stosunku do nich konstytucja jest naruszona.

Ciężka walka w ciągu ostatnich czterech lat prowadzona jest z tak poważnym doświadczeniem, którego potwierdzenia nikt zapewne widzieć nie pragnie.

Bez względu na to, co sądzą o sposobach, do których kobiety uciekały się dla obrony swej sprawy, pożałowania godnym pozostaje fakt, że kobiety, których wybitne zdolności dają im tak poważny autorytet wśród ich towarzyszy, zmuszone są zająć stanowisko jawnej walki przeciw prawom państwowym, oraz ze ich zdolności i ofiarności muszą być skierowane na szkodę spokoju społecznego”.

Cała prasa wita z czelwicie zarówno to memorandum jak bill. Kobiety tymczasowo wzmocniły propagandę i z nową energią przygotowują się do demonstracji na 28 b. m., która powagą swą i liczebnością musi poprzeć bojowników za równoprawienie kobiet w ścianach parlamentu.

Spodziewać się należy, że i Asquith będzie tym razem pochopniejszy do ustępstw.

## Pêle - Mêle.

—x—

— Ministerstwo oświaty opracowało nowy projekt egzaminów w szkołach średnich. W niższych klasach będą tylko dwa egzaminy; w wyższych zaś — liczba egzaminów będzie coraz większa. Projektowane jest także warunkowe promowanie do wstępnej klasy uczniów mających stopnie niezadawalające z dwóch przedmiotów z warunkiem zdania egzaminów poprawkowych w końcu roku.

— Wobec zawieszenia działalności Tow. bibliotek parafjalnych djeczej warszawskiej władze djeczejalne wystąpiły z podaniem, aby do czasu wyjedynania u ministra spraw wewnętrznych w ustanowionym porządku zatwierdzenia ustawy towarzystwa, pozwolono wstrzymać likwidację obecnego towarzystwa.

— W kulaarach Duniy obiegają pogłoski, że przyszła sesja Duniy rozpocznie się od rozważania projektu prawodawczego o nauczaniu powszechnem. Następnie na porządku dziennym prac Duniy znajdą się prawa: o ubezpieczeniu robotników, o odpoczynku normalnym, o stanach wyjątkowych.

— W zbliżonych do Watykanu kołach zapewniają, że nieprawdliwe są pogłoski o rzekomo postanowionem uśpieniu kardynała Merry del Val z

urzędu sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych) Kurji. Pius X oświadczył do swego najbliższego otoczenia, że nie rozstrzanie się z kardynałem Merry del Val do śmierci.

— Rząd rumuński wystąpił w drodze dyplomatycznej protest do Aten z powodu napadu w Pireneusie na okręt „Trojan”. Nota zawiera ostrzeżenie, że jeśli Rumunia nie otrzyma pełnego zadośćuczynienia, przedsięwzięcie środki, które dla życia gospodarczego Grecji powadze mieć będą skutki.

— Z Kopenhagi donoszą, że wydany został wyrok w procesie byłego prezesa ministrów, Christensena i ministra spraw wewnętrznych Berga, oskarżonych o pobłażanie względem byłego ministra sprawiedliwości Albertiego i o niedbałe spełnianie czynności służbowych.

Christensen został uniewinniony, Berg zaś skazany na 1000 koron kary lub na 60 dni aresztu.

Koszta procesu ponosi skarb.

## KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: św. Sylwesterza P. M. Florentyna P. Bożysława.

Jutro: św. Alojzego Gonzaga; W.

św. Bogny

Domysława.

Wschód słońca: godz. 3 m. 39

Zachód " " 3 " 24

Przybyło dnia: " 9 " 11

Daty historyczne. 1764 Ustanowienie emerytury 1789. Bitwa pod St. Michel.

— Z ruchu współdzielczego.

Wczoraj z inicjatywą zaszczytnego naszego w mieście działacza na poln zrzeseń, ks. L. Mężnickiego, odbyło się drugie z tego zebranie reprezentantów zarządów wszystkich niemal spółek spozycwych.

Zebrań przewodził redaktor naszego pisma p. Zygmunt Trzebiński, powołując na asesorów pp. Uljańskiego i Pawłowskiego. Delegowany na niedawno odbyty w Warszawie zjazd delegatów Stowarzyszeń spozycwych ks. Mężnicki w bardzo umiejętnie ujętym referacie zapoznał zebranych z przebiegiem obrad z uchałami tego zjazdu, następnie zaś wyjaśnił obszernie idee urzędzenia zebrań na wzór wczorajszego, mających na celu porozumienie się instytucji Spółdzielczych Częstochowy i okolicy celem wzięcia udziału w zjazdach, co ze względów kalkulacyjnych bardzo się pożądane. Jednocześnie szanowny referent zapoznał zebranych z przywiezionymi przez siebie próbkami towarów.

Uznając konieczność energiczniejszego zaszczepienia idei kooperatyzmu, p. W. Uljański wskazał na prasę jako bardzo poważny czynnik agitacyjny i w myśl jego wniosku zebrani: postanowili za pośrednictwem „Gazety Cz.” informować ogół częścię o tem, co się w spółkach spozycwych dzieje.

Przemawiał jeszcze szereg mówców, opuszczono zaś zebranie z przekonaniem o jego wysokiej celowości, dziękując serdecznie ks. Mężnickiemu za jego trudny i ofiarną pracę dla wzmocnienia kooperatyzmu.

Poprzestając na tem krótkim sprawozdaniu zaznaczamy, iż naszym Towarzystwem wspólnie poświęcimy w „Gazecie” szereg obszerniejszych artykułów.

— Z Tow. ogrodniczego.

Parokrotnie odkładane zebranie Tow. Ogrodniczego odbyło się wreszcie wczoraj na placu powystawowym w pawilonie rolniczym. Zebraniu przewodniczył pan Wł. Zawada, wice-prezes Towarzystwa. Po uszczeniu przez powstańca panięci najstarszego tutejszego ogrodnika, niedawno zmarłego, s. p. Bieńertha i po zatłwieniu spraw bieżących, przystąpiono do rozpatrzenia stosunku Towarzystwa do spółki, utrzymującej sklep pod firmą Towarzystwa. Ozywione i dość długie narady doprowadziły do tego, że od dnia dzisiejszego Tow. obejmie sklep i będzie go prowadzić wyłącznie na własny rachunek i ryzyko. Wybrano dwie komisje: jedna ma się zająć tymczasową administracją sklepu, druga zaś ma opracować formę, pod jaką Tow. poprowadzi sklep nadal. W końcu poruszono sprawę urzędzenia szeregu wycieczek do wzorowych gospodarstw w okolicy, a przedwzyskiem postanowiono zwiedzić kolejno wszy-

stkie ogrody w mieście, należące do członków Towarzystwa.

— Ze szkół.

Onegdaj, t. j. w sobotę w Gimnazjum Polskiem p. Kościńskiego ułożono wszystkie egzaminy przejściowe i w 8 klasie. W tygodniu bieżącym nastąpi rozdanie uczniom świadectw i cenzur.

— Przedstawienie amatorskie.

Bardzo niewiele osób zebrało się onegdaj wieczorem w Parku miejskim na przedstawieniu, danem przez amatorów z grona członków „Lutni” z przeznaczeniem połowy dochodu na rzecz Tow. Opieki Szkolnej. Dopiero przed 10 godziną prof. Radvan wygłosił kilka słów o śp. Gawalewiczu, zaznaczając zasługi zmarłego pisarza dla sceny polskiej. Po tym prologu, wypowiedzianym nieco za cicho, amatorzy odegrali dwuaktową sztukę właśnie Gawalewicza pt. „Babunia”.

Ponieważ jednak dopiero w przededniu przedstawienia p. Kokular objął rolę Adama w zastępstwie p. Kozankiewicza, wykonanie całości mocno szwankowało. Za to p. Niedopytalski, autor farsy pt. „Miecz Damoklesa”, zagranej na zakończenie wieczoru, mógł być prawie dumny z amatorów.

Wytrawna artystka panna Złobicka dała doskonały typ drobnotkowej mieszki, a p. Chodnikiewicz była wdzięczną Manią. Pp. Z. i A. Grochowscy należą do roli wyzyskali. P. Kulesza, jako Krochmalnicki, zanadto wlał komizmu w rolę introligatora.

Przed rozpoczęciem widowiska i w międzyczaskach przegrzywała orkiestra „Lutni” pod batutą p. Powiadowskiego. Pp. Apeltowa z córką, Siennicka, Wyżomirska i panna Jurakowska za programy zebrały kilka rubli.

Onegdajsze przedstawienie nasuwa nam dość smutne refleksje. W sekcji dramatycznej „Lutni” od pewnego czasu panują niernormalne stosunki, które podobno, zmusiły nawet dotychczasowego kierownika tej sekcji, prof. Radvana, do opuszczenia stanowiska, niektórzy członkowie również wykręślają się z grona amatorów. W tej chwili nie wchodzimy w to, kto tu winien, stwierdzamy tylko fakt, mając nadzieję, że stosunki te się poprawią wkrótce i że sekcja dramatyczna „Lutni” wyjdzie zwycięsko z tego błędnego koła ambicyjek osobistych i nieporozumień natury prywatnej.

— Zabawa w parku.

Sporo osób zebrało się wczoraj na zabawie, urządzonej przez handlowców, czemu sprzyjała niepewna wprawdzie, ale aż do dziesiątej jako tako spisywająca się pogoda. O tej to godzinie dopiero deszcz wyposzył publiczność z parku. Zabawa wczorajsza, pod względem urozmaiceń należała do udaniejszych.

Sluchano z przyjemnością koncertu dwóch orkiestr: wojskowej i z „Częstochowianki”. Zwłaszcza tą ostatnią pod dyr. p. H. Neussera oklaskiwano gęsto za umiejętnie dobrane i doskonale wykonane utwory. Zwrócił powszechną uwagę i podobał się bardzo romans „Per te”, skomponowany przez p. Lili Marchal i zinstrumetowany przez dyrektora H. Neussera. Następnie zabawiano się pocztą francuską, przyglądano fajerkom i ogniom bengalskim a nawet tańczono w sali teatru.

Jedynym zgryztem na zabawie było rzucanie „Confetti”, które, aczkolwiek stosowane wczoraj w rozmiarach b. skromnych, zanieczyściło jednak park. Przeciwno temu barbarzyńskiemu zwycięzajowi powinien wystąpić energicznie magistrat i przy udzielaniu parku na zabawy, kategorycznie go sobie wyznaczyć.

— Wypadek.

W dniu wczorajszym zrana występując z pociągu na stacji kolei W. W. pasażer Longin Oponewski, poślizgnął się i upadł tak nieszczerliwie, że wywchnął sobie rękę. Poszwankowany przy pomocy towarzysza podróży udał się do lekarza.

— Przy pracy.

W dniu onegdajszym na stacji kolei Herby—Kielce przy wyładowywaniu towaru, jednemu robotnikowi kawatek zezła boleśnie pokaleczył nogę. Poszwankowanego odwieziono do szpitala.

— Oryginalna zamiana.

W dniu wczorajszym robotnikowi Janowi Urbanowi, przechodzącemu ulicą Kościelną, jacyś młodzi ludzie odebrali gotówkę rb. I kop. 5, a zamian dali mu zegarek bez maszynjerji, wartości 50 kop.

### — Rynek pieniężny.

Po zaspokojeniu akcyzy od cukru, zapotrzebowania gotowizny dla celów handlowo-przemysłowych nie ustają. Materiał wekslowy—znaczny; jakość—niejednorodna; stopy—nizkie. Wobec łatwej gotowizny, wypłacalność dobrze się przedstawia. Upadłości ogłaszane przez Sąd Handlowy nie są niepokojące, jako dotykające drobnych kupców.

### — Rynki zamiejscowe.

Położenie miarodajnego rynku londyńskiego jest coraz lepsze; przewidywana jest dalsza obniżka dyskonta do 2 i pół proc., ze względu na napływ złota do Anglii z krajów atlantyckich. Natomiast w Berlinie pieniądź jest drogi, albowiem tamtejsze banki tendencyjnie trzymają stopy na wysokich poziomach, ażeby korzystniej umieszczać swoje kapitały. Gotówka w Petersburgu nieco zdrożała i nie jest tak przystępna, jak przed kilkoma tygodniami.

### — Dostawy dla intendenty.

Ministerjum wojny w r. 1900 wydało szereg nowych przepisów i warunków ulgowych, omawiających sprawę dostaw zboża, produktów rolnych, furazów itp. dla intendenty. Przepisy te jednak nie rozciągały się na towarzystwa rolnicze, „wobec czego w Królestwie Polskim trzeba było stworzyć specjalne organizacje. Obecnie warszawski zarząd intendenty otrzymał od ministra wojny zawiadomienie, że wydane w roku 1900 przepisy rozciągają się na wszystkie towarzystwa rolnicze bez żadnych ograniczeń.

### — Kontrabanda.

W pobliżu wsi Zawisna w gminie Kamienica Polska znaleziono, niewiadomo przez kogo porzuconą kontrabandę, ocenioną przez zarząd komory celnej, na 11 rb. 55 k.

### — Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 37 i kobiet 20.

### — Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście osób 7.

## Korespondencje.

### Z Piotrkowa.

#### — Deputacja marjawitów.

Deputacja marjawitów była u gubernatora piotrkowskiego ze swym „biskupem“ Kowalskim na czele, jak donosi „Głos Katolicki“ № 20—i wręczyła gubernatorowi Jaczewskiemu, broszurę, zredagowaną przez prokuratora departamentu kasacyjnego Senatu, Reinkego, w której to broszurze autor mówi, że marjawitom rząd powinien uczynić wszelkiego poparcia i przyczynić się do szczenia marjawitizmu pośród katolików, gdyż marjawici, nie uznając władzy Papieża, są bliżsi prawostawia. Pan gubernator przyjął deputację jaknajuprzejmie i pozwolił marjawitom na utworzenie nowej gminy.

#### — Skarga.

Skarga podana przez mieszkańców do ministerjum z powodu zamknięcia szkół rzemieślniczo-handlowych, dowiadujemy się, iż przesłaną została do kuratora Okręgu naukowego warszawskiego, z żądaniem objaśnień, dotyczących całej sprawy.

### Z Łodzi.

#### — Likwidacja związku murarzy.

Istniejący od dwóch lat w Łodzi związek zawodowy murarzy ma być zlikwidowany, ponieważ większość członków nie chce opłacać składek miesięcznych.

#### — Bandytyzm.

Do sklepu kolonialnego przy ul. Aleksandrowskiej nr. 59 weszło dwóch młodych ludzi, żądając paczki papierosów. Podczas gdy właściciel sięgał do półki po papierosy, jeden z przybyszów zadał mu kilka uderzeń łepem narzędziem w głowę, drugi otworzył szufladę i zrabował pieniądze. Bandytci uciekli.

### Z Grodziska.

#### — Po zamachu.

W piątek jeszcze przewieziono do Warszawy pod silną eskortą sprawcę zamachu na kap. Aleksandrowa na st. Grodzisk.

Stan jego był tak ciężki, że opiekujący się nim troskliwie lekarze zmuszeni byli ciągle uciekać się do zastrzykiwania morfiny. Na jego ciele stwierdzono 8 ran, mianowicie trzy rany postrza-

łowe głowy, trzy rany postrzałowe ręki, ranę szarpaną piersi i złamanie nogi. Ranionego przewieziono do szpitala w cytadeli. Stan jego jest ciężki. Strażnicy Aksjonow i Prigodicz zmarli w szpitalu Ujazdowskim.

Według doniesień Ag. Tel. Pet. zamach ten ma związek z zabójstwem pułkownika Wonsiackiego w Radomiu. Jest to tem prawdopodobniejsze, że kap. Aleksandrow zajmował przedtem stanowisko naczelnika straży ziemskiej na powiat Opatowski i działał w Ostrowcu. Władze śledcze rozwinęły energiczne zabiegi, w celu schwymania domniemyanych współników sprawcy zamachu. Straz ziemska zarządziła obtawę w Grodzisku, przyczem zaaresztowano kilkanaście osób, które przewieziono do Warszawy. Aresztowania odbyły się też w Milanówku, gdzie pozabawiono wolności 8 osób.

## TELEGRAMY.

(Agencja telegraficzna i własna)

### Sprawa ziemstw dla Litwy i Rusi.

Petersburg 19. Komisja Rady Państwa ukończyła już obrady nad projektem ziemstw dla Litwy i Rusi, przyczem poczyniono wiele zmian w projekcie, uchwalonym przez Izbę Państwową, mianowicie: odrzucono zniesienie cenzusu wyborczego. Prezesami zarządu i zarządzającymi poszczególnymi gałęziami gospodarki ziemskiej mogą być tylko Rosjanie. Przywrócono artykuł projektu o obowiązkowym udziale w radzie powiatowej trzech przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego, a w radzie gubernjalnej czterech.

Oprócz tego wprowadzono kilka innych drobnych zmian. Co do Mińska, to potwierdzono uchwałę Dumy, o pozostawieniu status quo.

Jezeli „plenum“ Rady Państwa zatwierdzi uchwały komisji, to wówczas projekt ziemstw będzie odesłany do komisji pojednawczej.

Dyskusja w „plenum“ Rady Państwa nad projektem ziemstw zacznie się we wtorek. Referentami będą: Pichno i Stizinskij.

### Rewizja senatorska.

Kijów 19. Rewizje, dokonane w Kijowie u 36 intendentów, wojskowych inżynierów i dostawców, dały bogaty materiał śledczy. W pięciu bankach opecieżowano osiem kas ogniotrwałych. Jednocześnie dokonano rewizji w związku z wyżej wymienionemi — w Humaniu, Berdyuczowie, Lubnach, Kursku, Woroneżu, Sewastopolu, Wilnie, Proskurowie, Bataklawie i Łucku.

Władystwo 19. Dokonano szczegółowej rewizji u kilku większych dostawców.

### Cholera w Galicji.

Lwów 19. Wilhelmina Puls, przejeżdżająca z Podolia do Austrii zachorowała nagle na stacji w Podwołoczyskach. Lekarze skonstatowali cholera azjatycką; chora wkrótce zmarła.

### Sprawa Tarnowskiej.

Rzym 19. Trybunał kasacyjny rozpatrywać będzie w przyszłym miesiącu sprawę Tarnowskiej.

### Zamach.

Paryż 19. Śledztwo przeciwko rosjaninowi Antonowiczowi, który wczoraj napadł na ulicy na sekretarza poselstwa szwajcarskiego, Segessera i wystrzałem z rewolweru zaał mu lewą rękę w biodro, — doprowadziło do nieoczekiwanych wyników. Sprawca zamachu okazał się identycznym z inżynierem llnickim, który dokonał zuchwałego napadu na postać rosyjskiego, Jadowłowskiego, wskutek czego został aresztowany w zakładzie dla umysłowo-chorych. llnickij popełnił nowy zamach jakoby ulatęgo, że chciał się zemścić za te postępowanie z nim w szwajcarskim zakładzie dla obłąkanych.

### Echa rewelacji.

Berlin 19. „Berliner Tageblatt“, podając wzmiankę o ogłoszeniu dokumentu Rakowskiego, uważa je za mistyfikację, mającą na celu odwrócenie uwagi austriackich sfer rządzących od agitacji rusofilskiej i szpiegostwa wojskowego w Galicji!

### Listy z pogrózkami.

Kair 19. Ministrowie otrzymują codziennie listy, grożące im śmiercią. Zaden minister nie może wychodzić na ulicę inaczej jak pod straż tajnych policjantów.

### Powódz.

Peszt 19. W nocy wskutek powo-

dzni w komitach krassowskim i kronsztańskim, w pobliżu granicy Rumunii, zginęło przeszło 300 ludzi.

## Kulturalne zbrodnie.

Zyjemy w okresie sensacyjnych zbrodni. Typowe to znamię przejściowej fazy w uładzie stosunków społecznych. Społeczna dekadencja zazwyczaj pociąga za sobą i moralną.

Trudno oczywiście w ścisły sposób dowieść istnienia związku pomiędzy ogólnemi prądami społecznemi a przestępczością jednostek, tylko tyle wspólnego posiadających z owemi prądami, że żyją w tym samym okresie. Z drugiej jednak strony, nie ulega wątpliwości, że ogólny nastrój społeczeństwa odgrywa w tym względzie dużą rolę.

Umiarowanie, radykalizm i maksymalizm wyciskają swe piętno na wszelkich przejawach życia.

Nowy typ tak zwanych we Francji „ventres dorées“, czyli złoczystych żołdaków—ludzi, których gwiazdą przewodnią jest pieniądź, gotowych w ofierze Mammonowi złożyć bezwzględnie wszystko, co staje w poprzek ich krwawemu pochodowi, coraz częściej zjawia się w kraju i w Cesarstwie.

Hr. Ronkier i Panczenko—są to tylko symbole niebezpiecznego rozkładu społecznego. Kto wie, ilu takich „Panczenków“ bezkarnie krąży między nami, nie wzbudzając żadnego podejrzenia?!

Kulturalny zbrodniarz, wyszawszy wszystko, co nam dać może nauka i „savoir vivre“ dla urzeczywistnienia występnych planów, staje się istną plagą, tem niebezpieczniejszą, że napada zdraziecko i rzadko kiedy dostaje się w ręce sprawiedliwości.

Sensacyjny zbrodniarz staje się zjawiskiem codziennem, czems jak gdyby zupełnie normalnem. (Niema numeru „Matina“, w którym nie znaleźlibyśmy jakiejś mniej lub więcej tajemniczej zbrodni. Jest to rodzaj narkotyku dziennikarskiego, którego spożywanie przetrwała w nałóg.

Wielka w tem jest wina prasy, jako dostarczycielki lektury „kryminalnej“.

Zamiast traktowania zjawisk życia z punktu widzenia ich wagi społecznej, a w każdym razie w zakresie ich znaczenia i doniosłości dla ogółu, prasa zamienia się w codzienne wydania Sherlocka Holmesa, karmiąc chora fantazję mas straszą tak fatalną, jaką są niewątpliwie opowieści reporterskie o nadzwyczajnych zbrodniach.

Dobry reporter bowiem i z najwykniejszego wydarzenia powinien uczynić bajkę z tysiąca i jednej nocy. Taki jest jego zawód.

Ale czytelnicy! Ci powinni zachowywać higienę tak samo w czytaniu, jak i w odżywianiu się.

## WROGOWIE KOLEI.

Tragiczne katastrofy kolejowe, które wydarzyły się w ostatnich miesiącach r. z. w Czechach i we Francji, od początku roku bieżącego w Ameryce, wywołały w prasie fachowej i codziennej szereg artykułów, omawiających różne rodzaje wypadków kolejowych w ostatnich latach 20.

Otóż okazuje się, że liczba wypadków, wynikłych z winy służby kolejowej lub nieostrożności poszkodowanych, jest bardzo niewielka w porównaniu z temi, których przyczyną są rozszalałe żywioły natury.

Największym wrogiem kolei jest element najniebezpieczniejszy zarazem, mianowicie woda. Liczba katastrof wywołanych wylewaniami, jest smutnem świadectwem nieubłaganej walki, jaką żywioł ten prowadzi z dziełem ręki ludzkiej. Woda rozluźnia nasypy kolejowe w sposób dla oka niewidoczny. Wypadek tego rodzaju zdarzył się kilka lat temu na kolei nowojorskiej, kiedy wylew podmył w kilku miejscach tor kolejowy. Śladów żadnych nie było, ale gdy pociąg w pełnym biegu przejeżdżał przez fatalne miejsce,—wówczas przez ciśnienie taboru ziemia się rozstąpiła i pociąg runął, grzebiąc w gruzach kilkadziesiąt osób. W roku 1904 weszłyby znacznie rzeki w stanie Ohio. Opierając się na doświadczeniu, służba kolejowa przepuściła ostatni pociąg, woda jednak wzbierała z taką szybkością, że w pewnej chwili ogień w kotłach przysnął. Jedynie dzięki szalonnemu rozpędowi,

pociąg zdołał się wznieść na pewną wysokość i uniknął najstraszniejszej katastrofy zatonięcia.

Niemniej groźnym wrogiem kolei są trąby powietrzne. Katastrofa taka spotkała pociąg pędzący do Louisville. Maszynista, widząc nadiągający cyklon, chciał go wyprzedzić i pedził naprzód z zawrotną szybkością, ale straszny żywioł uniósł w jednej chwili w górę wagony i zgruchotał o ziemię, pociągając setki ofiar.

W piaszczystych pustyniach Azji, piassek zasypuje pładn do tego stopnia, iż o ruszeniu z miejsca mowy być nie może.

Na północy tej samą rolę odgrywają zasypy śnieżne i lodowe, które unieruchamiają na dłuższy przeciąg czasu pociągi.

Wielkie jest także niebezpieczeństwo, wywołane trzęsieniem ziemi. Oczywiście niema tu mowy o bezpośrednio działaniu trzęsień na bieg pociągów, ale pośrednio następuje rozluźnienie szyn kolejowych w sposób także niewidoczny. Najwięcej tego rodzaju wypadków zdarza się w Japonii, gdzie pomimo bardzo skrupalnych i częstych oględzin linii kolejowych, mnóstwo pociągów ulega wykołeczeniu z powodu zmian w rozstawieniu szyn.

Wreszcie nie sposób pominąć licznych wypadków, których źródło leży już nie w martwych siłach przyrody, lecz w świecie zwierzęcym. Tego rodzaju wypadki są częste i bardzo różnorodne. W Ameryce stada bawołów niejednokrotnie tamowały ruch pociągów, w Afryce natomiast notowano wiele wypadków, kiedy musiano wstrzymać sygnalizację, gdyż ukazanie się w pobliżu stacji lwa lub tygrysa, wzięło w gmachu wszystkich urzędników, nie pozwalając im na regularne pełnienie służby.

Wogóle pod względem bezpieczeństwa, w najszcześniejszym położeniu znajduje się Europa, tam bowiem zarówno staranność, jak i obojętne o życie ludzkie, ludzkie postępy cywilizacji, dają rękojmiej zupełnej sprawności normalnego ruchu pociągów.

## Ludzie na Marsie.

—x—

Między uczonymi toczy się od lat oryginalny i ciekawy spór o kanały na Marsie, który zrodził tajemnicze linje, widoczne na tej planecie. Podczas gdy jedna część uczonych uważa istnienie rzekomych kanałów za mrzonki fantastyczne, druga oświadcza stanowczo, iż istnieją one rzeczywiście, zbudowane ręką ludzką.

Niedawno głośnem było odkrycie profesora Maudersena i tow., które, jak zdawało się, położylo kres legendom o istnieniu ludzi na Marsie. Maudersen bowiem ogłosił, iż tylko dzięki złudzeniu optycznemu, zaobserwować można na Marsie różne linje.

Oświadczenie Maudersena skierowało wbrew mniemaniu uwagę uczonych na Marsa i dodało im bodźca do dalszego badania ciekawego zjawiska. Rezultatem tych studiów jest artykuł prof. Percivala Lovella, który na łamach tygodnika „La Nature“ ogłasza znowu, iż... na Marsie żyją ludzie. Jako niezbitny dowód, przedkłada Lovell fotograficzne zdjęcia światła — jak twierdzi — utworzonych kanałów przez sympatycznych naszych przyjaciół na Marsie. Kanały te powstały niedawno. Po raz pierwszy zauważono je w dniu 30-ym września r. z. w obserwatorium w Flagstaff. Zrobiono 30 zdjęć fotograficznych. Kanały nowe odcinaly się niezwykle ostro. Porównanie fotografii z r. 1907 stwierdziło, iż w roku tym kanały jeszcze nie istniały. Na zasadzie tego porównania przychodzi Lovell do stanowczego wniosku, iż w ostatnich czasach zbudowano na Marsie nowe kanały. Tem samem więc teoria o istnieniu ludzi tam, nabiera cechy niezbitnej prawdy... Scharelli, który pierwszy zwrócił uwagę na szczególne ukształtowanie powierzchni planety, zaznaczył na mapie swej tylko niespełna 120 kanałów.

Lovell odkrył ich we własnem obserwatorium blisko... 500,000.

Nie długo zapewne czekać będziemy na ostrą krytykę odkrycia Lovella. Na razie przyjąć należy, iż mieszkańcy Marsowi doskonale posiadają środki techniczne, skoro w niewielu miesiącach mogli wykonać dzieła, na których urzeczywistnienie ziemianie setek lat potrzebują...

## ROZMAITOŚCI.

### — Płonący szczur.

W ostatnim numerze „Miesięcznika” gal. Tow. ochrony zwierząt czytamy: Miasteczko Przemysław, nawiedzane jest plagą szczurów, z którymi stacza tamtejsza ludność zaciętą walkę. W pierwszej połowie b. m. złapali robotnicy szczura w domu stolarza Reissa, i zamiast zgładzić go odrazu uderzeniem kija, postanowili iść w dziki sposób wywrzeć na zwierzęciu zemstę za to, iż jest ludziami nie miłe i uczciwie. Obieli biednego gryzonia natęża, podpalił i w płonącym stanie wypuścił na wolność, naturalnie nie bez uciechy bezzmyślniej gawiedzi. Lecz jakżeż strasznie były tego kroku skutki. Płonący szczur pędząc na oślep, wpadł między heblownię, a niebawem dom i cała dzielnica stanęły w ogniu. Około 300 rodzin przeważnie najuboższych ujrzało się bez dachu i nędznego mienia, kilkanaście sztuk bydła, którego nie zdołano wyprowadzić na czas ze stajen, stało się paswą żywiołu, a kilku mieszkańców doznało dotkliwych obrażeń i kontuzji. Między zrozpaczoną ludnością krążyło zdanie, iż pożar ten to kara Boska za pastwienie się nad zwierzęciem.

### — Walka z upałami.

— Jeżeli sprawdzą się przepowiednie meteorologów — co zresztą już po części nastąpiło — w takim razie musimy przygotować się na długotrwałe upały. Możemy wymyślać, ile nam się tylko podoba, ale to nawet ulgi nam nie przyniesie — przeciwnie, może narazić na tem łatwiejszy „szlag”, jak się wyrażają w Galicji. W zimie dobre futro, klapy na uszy i częste chwytywanie się za nos są dobrymi środkami — w lecie przeciwko upałom walka jest trudniejsza. Grube ubranie samo grzeje — przez cienkie tem

łatwiej przenikają promienie słoneczne do skóry.

W jednym z niemieckich dzienników — pisze „Nowa Reforma” — pojawiła się rada, ażeby pod kurkiem wodociągu ochładzać wodą ręce. Skutek ma być zadziwiający. Całe ciało szybko się ochładza. Być może — ale co na to powie magistrat krakowski? Wszak wezwał mieszkańców Krakowa, ażeby oszczędnie obchodzili się z wodą. Ale wieński doradca ma widocznie przeczuć jak najlepsze, powiada bowiem dalej, że wilgotny ręcznik po dwukrotnej zmianie również dobrze skutkuje. A najlepiej mieć łaźnienkę i kąpać się dwa razy dziennie, dodając do wody w wannie dwie garście soli.

Ważną rolę odgrywa sposób odziania się. Rzymianie mawiali, że „plenus venter non studet libenter” — otóż pełny żołądek czyni człowieka mniej odpornym na upały. Lepiej jeść częściej, a mniej. Fałszywe jest przekonanie, jakoby płyny przyczyniali się do ochłodzenia ciała. Wszak wypite płyny musi organizm po największej części wydalici za pomocą pocenia się, co nie należy do miłych rzeczy. Należy pić bardzo umiarkowanie, unikać napojów alkoholowych, które osłabiają mięśnie, a wręcz używać płynów bez cukru, który wywołuje pragnienie. Owoce są najlepszym środkiem orzeźwiającym, zwłaszcza kwaskowate. Owoce w puszcze blaszanej można ochłodzić pod wodociągiem.

Poza pomieszkaniem powinniśmy się na sposób amerykański wyemancypować od przepisów mody i chodzić o ile możności w lekkich, jasnych ubraniach. Dobrze jest nosić z sobą środki orzeźwiające, znane sole do waczenia, kwasowe cukierki, preparaty miętowe i t. p.

Oto cały podręczny arsenał do walki z upałami!

### — Z dziejów restauracji.

Wiele najprostszych wynalazków zo-

stało dokonanych przez błądzącą ludźność bardzo późno. Niejeden z czytelników dowie się nie bez zdziwienia z pewnością, że na wynalezienie restauracji potrzeba było wieków życia historycznego. A jednak pierwsze restauracje powstały dopiero w potowie osiemnastego wieku, w Paryżu.

Z powodu śmierci bardzo znanego restauratora, Marguery, człowieka nagrodzonego legją honorową za uczciwe i godne traktowanie swojego fachu, pisma paryskie pełne są kronikarskich wspomnień, dotyczących ewolucji restauracji.

Podobno nazwę swoją zawdzięcza ta instytucja pewnemu kucharzowi, nazwiskowanemu laciną, który nad drzwiami swej jadalni umieścił następujący napis: „Venite ad me omnes, qui stomacho laboratis et ego restaurabo vos”. Restauracja pochodziła ma właśnie od owego „restaurabo”.

Bądź co bądź wynalazek restauracji wzbudził we współczesnych zachwyty prawdziwy, jak o tem świadczą książki podróżników. Dotychczas podróżni musieli się zadawać krepucyami i niewygodnym „stołem gospodarza” (inaczej „table d'hôte”), albo też zamawiać u „traiteur’a” potrawy i napoje, dostarczane do domu, co było djabło kosztowne. Odtąd podróżny mógł dostać w restauracji potraw, dowolnie obranych z obszernego spisu, o każdej porze i przy osobnym stoliku.

Współcześni opisują to z entuzjazmem.

Revolucja stworzyła typ restauracji — wyższego rzędu (ktoby się tego spodziewał). Znamić mistrze sztuki kuchennej, jak Robert, Legacque, Very, po ucieczce margrabiów i książy z Paryża, musieli spopularyzować swoją sztukę w publicznych restauracjach. Rozmaito Maraty i Saint Justy jadałi dobrze.

Dziś restauracja nie budzi żadnych w nikim zachwytów. Przeciwnie, jest przedmiotem narzekania i pomiatania. Pa-

trzy się na nią zwykle, jako na rodzaj zła koniecznego. A ci, którym żadne ofiary nie są ciężkie, aby się od tego znienuwidzonego zła uwolnić, nawet się zenią... W ten sposób restauracja dziś gra rolę głównie jako zachęta do stanu małżeńskiego.

## Satyra i humor.

### Starożytność pałacu.

Podróżny: Czy można obejrzeć starożytności pałacu?

Lokaj: Nie można, bo pani hrabina z córkami wyjechała.

### OFIARY

Zamiast depeszy na ślub p. Janiny Zborowskiej A. J. na Paralityków rb. i.

### — Waluty zagraniczne.

Marka	=	46.22.
Korona	=	39.46.
Frs.	=	37.47.
F. szt.	=	9.48.

**Do sprzedania** mleczarnia, z powodu duży wyjazd, Ogrodowa 77, Mleczarnia Warszawska.

**Wygodne** i ładne 4 pokoje z balkonem, kuchnią, piwnicą i komórką do wynajęcia za 280 rs. Krakowska 60 wiadomość u stróża. 1274

**Sklep** spożywczy w dobrym punkcie, kecy z powodu choroby Meza sprzedam tanio wiadomość Aleja II 42 Bielecki Częstochowa 1287

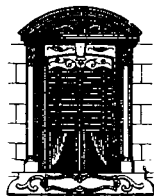
**Magiel** do sprzedania ul. S-go Władysława 24 Grodzki. 1271

**Zginął** kwit lombardowy Czesłochowski; T-wa Poz. Oszczęd. 36 69 na zegarek srebrny 1277

## Warszawska Fabryka

# ZALUZZI DREWNIANYCH

## E. RADY w Warszawie



Polecą: żaluzje bezpieczeństwa rolowe, trwalsze i mocniejsze odżelaznych; sztabikowe do każdej konstrukcji okien mieszkalnych, werand i balkonów, specjalne do oranżerii; parawaniki i markizy.

### Przedstawiciel:

## ZOZISŁAW RYLSKI

Częstochowa Aleja II № 33 Tel. 93.

## PRZEDSIĘBIORSTWO ASSANIZACYJNE

KAN TOR TEATRALNA 62 nr. 10

Czyszczenie kanałów ustępowych, mycie okien, szyb wystawowych, nawożenie pól łąk i ogrodów.

### Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie

## Karpińskiej

polecą: Nauczycielki, Nauczycielki, Bony sprowadza cudzoziemki.

Warszawa, Moniuszki 7, tel. 120-82. 780

### Centralna Stacja Elektryczna

w Częstochowie

### Oddział Instalacji

Polecą urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie. Projekty i kosztorysy bezpłatnie

## „SAMI SOBIE“

Sklep udziałowy spółki ROBOTNICZEJ

p. f. „F. LULA i S-ka“

Ogrodowa № 61. (dom p. Glinińskiego).

Polecą: towary na ubrania męskie i damskie tylko z fabryk krajowych.

## H. KOCZAŁSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny

Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica

Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18 w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.

W zakresie operacji wchodzi: celenie i ekspedycja towarów przywózowych i wywózowych w warunkach najprzystępniejszych. 448-180-2

## Skład Apteczny

# Wacława Orzeł

od Lipca r. b.

przeniesiony zostanie do domu W-nej Wnorowskiej

III Aleja róg ul. Szkolnej

Warszawa, Wilcza 1, 1070 Stolarz meblowy potrzebny Ogrodowa 56. 1265

**OKULISTA**  
Dr. med. ST. MARROWSKI  
b. Asystent Lwowskiej Kliniki Okulistycznej  
zamieszkał w Częstochowie przy ul. Teatralnej № 13 w domu p. Komogę  
Przyjmuje chorych na oczach od 10-12 rano i od 6-8 po południu.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania mleczarnia 3 Aleja-60. 1268

2 szafy w solidnej roboty nowe do sprzedania Zgłoście się do st. larca 2 Aleja 31 1274

Zgineła karta paszportowa wydana przez fabrykę Landau na imię Tomasz Kusta 1280

Kroju sycia uczyć daje lekcje niemieckiego języka Cerkiewna 9 m. 7. 1279

Sprzedam budkę pod Jasną Górą za 180 rub. Wiadomość aleja II 30 m 36 1278

### PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 43 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 2 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnikiem do domów.

Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 20 Drobnie ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20